

# Cios Karuny: Wojna i potęga sztuki<sup>1</sup>

## Nowy paradygmat

Wojna w Europie wydawała się już niemożliwa. Zmieniło się to 24 lutego wraz z inwazją wojsk rosyjskich na Ukrainę. To, co wydawało się nie tylko nieprawdopodobne, a nawet nie do pomyślenia - teraz stało się rzeczywistością: bezprawna wojna jako sposób zapewniania geopolitycznej władzy.

Redefiniuje ona sposób, w jaki rządy, politycy i ogólnie społeczeństwa zmieniają swoje rozumienie europejskiej geopolityki i prowadzi do głębokiej zmiany fundamentalnych wartości wspólnego życia, naszej etyki i kultury.

Co wiąże wojnę i kulturę ze sobą? Jak są i jak mogą być w ogóle powiązane? I w końcu, co może być – lub powinno być – miejscem kultury w tym nowym geopolitycznym reżimie w samym sercu Europy?

## Wojna (z pomocą) kultury

Wbrew powszechnemu przekonaniu, że wojna i kultura to dwa aspekty, które są nie tylko odległe, ale może nawet przeciwstawne, to właśnie „kultura” znalazła się w samym sercu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Informacje o wojnie pojawiają się w formie obrazów, tweetów, postów na Instagramie, poprzez montaże wiadomości. Konflikt w dużej mierze opiera się na produkcji i przekazywaniu medialnych treści. Treści które są nagromadzeniem świadomości używanych znaków, które zarówno informują i jednocześnie wywołują silne emocje u odbiorców.

To zagęszczenie symboli i znaków jest szczególnie widoczne w rosyjskiej propagandzie – czy to w postaci znaku „Z” na czołgach rosyjskich, czy litanii o wymyślnym „wyzwoleniu” Ukrainy. Również wypowiedzi ukraińskiego prezydenta Zełenskiego są potężnym źródłem

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst stanowi refleksję do dyskusji pomiędzy pisarzem, kulturotwcą i dyrektorem centrum „Pogranicze” Krzysztofem Czyżewskim a Edwinem Bendykem. Całe nagranie rozmowy można obejrzeć na: <https://www.youtube.com/watch?v=UzvL2ja3K2I>

inspiracji dla narodu ukraińskiego, który nie tylko pomaga stawiać opór, ale też porusza serca i umysły jego sojuszników: jednostek, rządów, wspólnoty europejskiej. W skrócie: przestrzeń medialna nie tylko staje się kolejnym polem bitwy. Wojna na Ukrainie opiera się także na narzędziach stricte kulturalnych, to jest na sposobie postrzegania znaków i symboli, na sile narracji i jej mocy poruszenia, łączenia, czy też stawiania oporu.

Rosyjska inwazja jednak nie dzieje się tylko z pomocą kultury i jej mediów; reprezentuje ona ponadto wojnę z kulturą ukraińską. Jak pokazują wypowiedzi Putina, byłego prezydenta Miedwiediewa i innych rosyjskich urzędników, rosyjski atak nie jest motywowany tylko terytorialnie. Zamiast tego stanowi on atak na ukraińską kulturę jako taką: negowanie jej integralności terytorialnej, jej prawa do istnienia, jej języka i jej tożsamości, która jest zbudowana i definiowana przez jej własne narracje kulturowe. Bombardowanie przez rosyjskie wojsko teatru miejskiego w Mariupolu, w którym przebywało ponad 1000 cywilów, nie stanowi tylko zbrodni wojennej, jak niedawno stwierdziła Amnesty International.<sup>2</sup> Reprezentuje również straszną zbrodnię przeciwko kulturze jako wartości budującej tożsamość społeczeństwa.

### Bezbronność sztuki

Teatr jest miejscem, w którym kwitnie to, co może być najcenniejsze dla tożsamości kulturowej – jej sztuka. Tym bardziej, że chodzi tu o obiekt „produkujący” i chroniący kulturę, czyli coś, czego nie doliczamy do tzw. „infrastruktury krytycznej”, ponieważ jest to miejsce odosobnienia. Warunkiem tego stanu jest jednak jego bezużyteczność i bezbronność. Będąc bezbronnymi, będąc „niekoniecznymi”, nie „krytycznymi”, sztuka i teatr mogą istotnie działać jako miejsca, w których tożsamość kulturowa może ‘być u siebie’, celebując swoje istnienie. Tylko będąc ‘zbędną’, sztuka staje się tak istotna; a ponieważ jest tak istotna, staje się tak cenna. Co za tym idzie – tak nieskończenie bezbronna. Budynek teatru to miejsce, w którym **mogą rodzić się nowe narracje – także narodowe, kulturowe czy polityczne**. Teatr będąc także miejscem „nieprzydatnym”, staje się najbardziej narażonym - miejscem, w którym kultura odnajduje swoją tożsamość: w czasie pokoju.

---

<sup>2</sup> <https://www.amnesty.org/en/documents/eur50/5713/2022/en/>.

Ponieważ budynek teatru nie jest w najmniejszym stopniu związany z oczywistym „działaniem wojennym”, jego bombardowanie jest bardziej skandaliczną próbą zagrożenia narodowi ukraińskiemu i jego tożsamości kulturowej niż zniszczenie jakiegokolwiek infrastruktury krytycznej. Zbombardowanie takiego miejsca jest zatem nie tylko makabryczną zbrodnią przeciwko osobom, szukającym tam schronienia, ale także perfidnym atakiem na to, co ten budynek reprezentuje: silne społeczeństwo w stanie pokoju.

Jeśli rosyjska inwazja jest nie tylko **wojną z pomocą kultury**, ale także wojną z kulturą, a kultura zatem staje się nie tylko bronią, ale i celem, musimy zapytać: jak „kultura” może reagować? Jakie sposoby postępowania są teraz ważne, jakie działania są potrzebne? Jak my – jako ludzie działający poprzez kulturę – możemy myśleć, działać i dbać o „kulturę” w czasie wojny?

### Cios Karuny

Tradycyjnie przyjęty związek między kulturą, sztuką a pacyfizmem, obecnie wywołuje uczucie niepokoju. Co ciekawe, głosy wypowiadające się za pacyfizmem, obecnie nie odnoszą się do rosyjskich najeźdźców czy Putina (bo przecież nie ma co z nim dyskutować!). Są one częściej skierowane do narodu ukraińskiego, jego rządu, a także do tych krajów, które wspierają Ukrainę w walce o niepodległość poprzez dostarczanie broni, amunicji czy sprzętu technicznego i infrastrukturalnego. **Argumentują, że tego typu pomoc oznacza nie tylko przedłużanie wojny i globalnego kryzysu, ale także stworzenie potencjalnie zagrażającej sytuacji dla samych sojuszników Ukrainy.** Jedynym „rozsądnym” rozwiązaniem wydają się więc negocjacje. Takie negocjacje jednak mogą być oczywiście tylko stronnicze, ponieważ punktem odniesienia może być jedynie obecny status-quo, czyli już kraj napadnięty. Opowiadanie się przeciwko pomocy wojskowej i za negocjacjami pomiędzy Rosją a Ukrainą oznacza zatem argumentowanie za faktyczną wyższością Rosji i koniecznością ujarzmienia Ukrainy. W takim świetle głoszenie dogmatu o niestosowaniu przemocy i pokojowej deeskalacji konfliktu, wydaje się nie tyle ignorancją, co po prostu złośliwością.

Ale jaka jest alternatywa? Warto przywołać, co Krzysztof Czyżewski nazywa „ciosiem Karuny”: nagłe doświadczenie całkowitego współczucia i całkowitej jasności w obliczu

niesprawiedliwości. Odnosi się do doświadczenia, które odziera sytuację z wszelkich odwracających narracji, ze wszystkich zawartych w niej zawłoŝci. Nie dyskutować, nie balansować ani juŝ wiêcej waŝyć; nie rozwodzić się nad sofistyczn¹ dialektyk¹. Rzeczy zawsze s¹ „bardziej złoŝone”, lecz „cios Karuny” daje pierwszeństwo kwestii etycznej, gdzie to, co „dobre” lub „złe” nie jest juŝ negocjowalne, ale staje się „uderzaj¹co jasne”. W tym Ŝwietle, rosyjska inwazja w Ukrainie, jednoznacznie reprezentuje transgresjê, wyraŝn¹ niesprawiedliwoŝć, bez miejsca na dyskusjê.

### Kontrreakcja kultury

Ucieleŝnienie tej jednoznacznoŝci i tego jasnego rozumowania etycznego, powinno być fundamentem kultury, a takŝe sztuki: pomagać. Pomagać takŝe poprzez zburzenie tych mostów, które łączyły w sensie tradycyjnym sztukê z pacyfizmem. Czy to oznacza chwycenie za broń w imiê sztuki? **Walkê o Ukrainê jako walkê o kulturê?**

Podczas gdy listy popieraj¹ce negocjacje pomiêdzy Rosj¹ a Ukrain¹, pisane na przyk³ad przez czołowych artystów w Niemczech<sup>3</sup>, wyraŝnie myl¹ pokój z ujarzmieniem, a ich „pacyfizm kulturowy” z politycznym tchórzostwem, sztuka jednak równieŝ nie moŝe popierać uŝycia broni. Nie dlatego, ŝe nie by³aby to ŝluszna droga, ale dlatego iŝ nie jest to zadaniem sztuki.

Podczas gdy sztuka moŝe pomóc w dostrzeŝeniu i zintegrowaniu takiej sytuacji proto-etycznej, jak wyraŝa „cios Karuny”, sztuka i kultura w sensie w¹skim, nie dostarczaj¹ i nie mog¹ zapewniê ŝadnych dalszych ŝrodków do rozwi¹zania tej sytuacji w polu poza-kulturowym. Paradoks argumentacji proto-etycznej zatem prowadzi nas z powrotem do samego sedna wartoŝci sztuki: polega on na tym, ŝe sztuka i kultura s¹ „słabeuszami”, poniewaŝ nie reprezentuj¹ „twardej siły”. Niemniej jednak mog¹ być nawet bardziej wszechogarniaj¹c¹ siłą niŝ jakakolwiek broń, poniewaŝ to w³aŝnie nasz sposób myŝlenia i „robienia kultury” okreŝla, w jaki sposób – i czy w ogóle – te ŝrodki zniszczenia s¹ uŝywane. Oznacza to jednak, ŝe sztuka i kultura nie mog¹ próbować naŝladować „Realpolitik”, ale musz¹ pozostać wierne sobie: **tylko pozostaj¹c bezbronnymi, otwartymi i zbêdnymi, sztuka i kultura w ogóle mog¹ przypominać nam o porz¹dku, który nie opiera się na tym, ŝe „siła**

<sup>3</sup>

<https://www.emma.de/artikel/open-letter-chancellor-olaf-scholz-339499>.

**czyni prawo**". Aby być „Dawidem” i wygrywać jako Dawid z pozornie wszechmocnym Goliatem, kultura musi pozostać Dawidem: pozostać wrażliwą, otwartą, a przez to cenną.

## Święto niepodległości

Tuż po obchodach Święta Niepodległości Ukrainy, 24 sierpnia, w teatrze w Mykołajewie na południu Ukrainy ponownie wystawiane są spektakle.<sup>4</sup> Podczas gdy duża scena i sam teatr są zamknięte dla publiczności, ludzie w odświętnych ubraniach gromadzą się w piwnicznym schronie budynku i prowizorycznie wybudowanej widowni. Aktorzy ćwiczą swoje role, scenografowie, techniczni i muzycy robią to, czego się nauczyli i co kochają.

Granie, ale także bycie świadkiem teatru i sztuki w czasie wojny to nie tylko chwilowa przerwa od okrucieństwa wojny, ani też tylko akt buntu: jest to celebrowanie kultury świadomej swojej niezależności, jest performansem niezależności. Ludzie tutaj nie tylko świętują niepodległość od dawnych i obecnych ciemnych. Ich sztuka to także świętowanie i performowanie wolności od pragmatyki, od jakiegokolwiek konieczności. Jest celebrowaniem siły kultury poprzez ukazywanie jej bezbronności, czyli życia poza wojną.

Jan Kühling